



**Już wkrótce rozpoczęcie 23. Dni Kultury
Niemieckiej na Śląsku Opolskim**

STR. IV

Pielgrzymka Narodów.
Burzmy mury, budujmy mosty
STR. II-III

Mniejszości w Europie
nie chcą medialnych kapsuł
STR. II

WRZESIEŃ 2026

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

Drzewo na 25 lat partnerstwa

**Miłorząd japoński na srebrny jubileusz partnerstwa
między województwem opolskim i Nadrenią-Palatynatem
posadzili w ogrodzie Konsulatu Niemiec w Opolu wspólnie
uczniowie ze szkół w Raszowej i w Mainz.**

Szkoła w Raszowej prowadzona przez Stowarzyszenie Pro Liberis Silesiae od trzech lat podtrzymuje partnerstwo z mającym blisko sto lat tradycji i prestiżowym Gimnazjum Theresianum w Moguncji. 17 uczniów z Niemiec gościło na wymianie w Raszowej. Młodzież z Polski i z Niemiec – razem 31 osób – wspólnie uczestniczyła w jubileuszowej uroczystości w konsulacie.

– Wcale niełatwo przekonać uczniów z Niemiec, żeby przyjeżdżali na wschód – przyznaje dr Małgorzata Wysdak, prezes Stowarzyszenia. – Zwykle są bardziej zainteresowani kontaktem ze szkołami w Anglii, Francji i Stanach Zjednoczonych. Tym bardziej cieszymy się z naszych kontaktów ze szkołą w Mainz. Jedno drzewko posadzimy w kon-

sulacie, drugie na terenie Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej.

Koordinatorem uczniowskiej wymiany jest Daniel Macioł, nauczyciel języka niemieckiego i fizyki.

– Pod koniec 2023 roku mieliśmy z nauczycielami pierwsze spotkanie robocze online – opowiada. – Wiosną 2024 pojechaliśmy w 20 osób do Mainz. 10 uczniów z Raszowej i 10 z Opola – Maliny. Rewizyta miała miejsce jesienią. I tak już zostało. W każdym roku spotykamy się dwa razy – wiosną i jesienią, na przemian w Niemczech i w Polsce. Uczniowie mieszkają w rodzinach swoich kolegów. Poznają zwyczaje i życie rodzinne. Wielu się zaprzyjaźniło. Podczas pięciodniowej wizyty w ubiegłym tygodniu byliśmy we Wrocławiu (młodzież m.in. liczyła wi-

doczne w różnych miejscach krasnale) i w Katowicach, a także w Sztolni Luizy w Zabrzu. Uczniowie podróżowali po Opolu piętrowym czerwonym autobusem i płynęli statkiem po Odrze.

Razem z uczniami miłorząd japoński – drzewko Goethego w ogrodzie konsulatu (poeta bardzo się tym gatunkiem interesował) – sadiły Marlen Sulzer, konsul Niemiec w Opolu oraz Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini województwa opolskiego.

– Takie spotkania są bardzo ważne – uważa Zuzanna Donath-Kasiura. – To nie tylko świętowanie 25-lecia partnerstwa. To przede wszystkim spotkanie młodzi. O to chodzi w partnerstwie, by ludzie się spotykali, poznawali i przekonywali się, że historia i związane z nią stereotypy



Fot. KOG

Przesłanie dla świata uczniowie z Polski i z Niemiec zapisali na 25 tabliczkach.

to jest coś, co można zmieniać. To spotkanie pokazuje, że możemy – po dwóch stronach granicy – się przyjaźnić, uczyć się od siebie, ale też razem troszczyć się o przyrodę.

Efektom wspólnej pracy uczniów z Mainz i z Raszowej było ekologiczne przesłanie dla świata doro-

ślących. Młodzież sformułowała na 25-lecie partnerstwa 25 lat postulatów. Umieścili je na dwujęzycznych tabliczkach i umieścili wokół nowo posadzonego drzewka, tworząc szczególny „kącik partnerstwa”.

Wśród postulatów znalazły się m.in.: Sadź drzewa, a nie wycinaj ich; Rower za-

miast auta; Nie dla mikroplastiku – czytaj etykiety; Naprawiamy zamiast wyrzucać; Nie potrzebujesz co rok nowego telefonu; Kupuj regionalne produkty; Łapiemy deszcz; Wybieraj produkty wielorazowe zamiast jednorazowych; Gaś światło; Kupuj ubrania w second-handach.

Ein Baum zum 25-jährigen Jubiläum der Partnerschaft

**Zum silbernen Jubiläum der Partnerschaft
zwischen der Woiewodschaft Oppeln
und Rheinland-Pfalz pflanzten Schüler
aus Raschau und Mainz gemeinsam
im Garten des deutschen Konsulats in Oppeln
einen japanischen Ginkgobaum.**

Die vom Verein „Pro Liberis Silesiae“ geführte Schule in Raszowa pflegt seit drei Jahren eine Partnerschaft mit dem traditionsreichen und renommierten Theresianum in Mainz, das auf eine fast hundertjährige Geschichte zurückblicken kann. 17 Schüler aus Deutschland waren im Rahmen eines Austauschprogramms zu Gast in Raschau. Jugendliche aus Polen und Deutschland – insgesamt 31 Personen – nahmen gemeinsam an der Jubiläumsfeier im Konsulat teil.

„Es ist gar nicht so einfach, Schüler aus Deutschland davon zu überzeugen, in den Osten zu kommen“, räumt Dr. Małgorzata Wysdak, Vorsitzende des Vereins, ein. – „Normalerweise interessieren sie sich eher für Kontakte zu Schulen in England, Frankreich und den Vereinigten Staaten. Umso mehr freuen wir uns über unsere Kontakte zur Schule in Mainz. Einen Baum werden wir im Konsulat pflanzen, den anderen auf dem Gelände der Woiewodschaftsbibliothek.“

Koordinator des Schüleraustauschs ist Daniel Macioł, Lehrer für Deutsch und Physik.

„Ende 2023 hatten wir mit den Lehrern ein erstes Online-Arbeitstreffen“, erzählt er. „Im Frühjahr 2024 fuhr ich mit 20 Personen nach Mainz. 10 Schüler aus Raschau und 10 aus Oppeln Malino. Der Gegenbesuch fand im Herbst statt. Und so ist es geblieben. Jedes Jahr treffen wir uns zweimal – im Frühjahr und im Herbst, abwechselnd in Deutschland und in Polen. Die Schüler wohnen bei den Familien ihrer Freunde. Sie lernen die Bräuche und das Familienleben kennen. Viele haben Freundschaften geschlossen. Während des fünftägigen Besuchs in der vergangenen Wo-

che waren wir in Breslau (die Jugendlichen zählten bei ihrem Ausflug u.a. die Zwerge, das Wahrzeichen der Stadt) und in Kattowitz sowie in der Luisengrube in Zabrze. Die Schüler fuhrten mit einem roten Londoner Doppeldeckerbus durch Oppeln und unternahmen eine Schifffahrt auf der Oder.

Gemeinsam mit den Schülern pflanzten Marlen Sulzer, die deutsche Konsulin in Oppeln, und Zuzanna Donath-Kasiura, die stellvertretende Marschallin der Woiewodschaft Oppeln, einen japanischen Ginkgo – den Goethe-Baum im Garten des Konsulats (der Dichter interessierte sich sehr für diese Baumart).

„Solche Begegnungen sind sehr wichtig“, meint Zu-

zanna Donath-Kasiura. „Es geht nicht nur darum, das 25-jährige Jubiläum der Partnerschaft zu feiern. Es ist vor allem ein Treffen der Jugend. Darum geht es bei einer Partnerschaft: dass sich Menschen begegnen, kennenlernen und erkennen, dass Geschichte und die damit verbundenen Vorurteile etwas sind, das man verändern kann.“ Dieses Treffen zeigt, dass wir – auf beiden Seiten der Grenze – Freundschaften pflegen, voneinander lernen, aber auch gemeinsam für die Natur sorgen können.

Das Ergebnis der gemeinsamen Arbeit der Schüler aus Mainz und Raschau war eine ökologische Botschaft an die Welt der Erwachsenen. Anlässlich des 25-jährigen Jubi-

läums der Partnerschaft formulierten die Jugendlichen 25 Forderungen. Sie brachten diese auf zweisprachigen Schildern an und platzierten sie rund um den neu gepflanzten Baum, wodurch eine besondere „Partnerschaftsecke“ entstand.

Zu den Forderungen gehörten unter anderem: Pflanzte Bäume, statt sie zu fällen; Fahrrad statt Auto; Nein zum Mikroplastik – beachtet die Etiketten; Reparieren statt wegwerfen; Ihr braucht nicht jedes Jahr ein neues Handy; Kauft regionale Produkte; Sammelt Regenwasser; Wählt Mehrwegprodukte statt Einwegprodukte; Schaltet das Licht aus; Kauft Kleidung in Second-Hand-Läden.



Mniejszości nie chcą medialnych kapsułów

Federalny Związek Narodowości Europejskich (FUEN) zrzesza ponad 100 organizacji członkowskich reprezentujących mniejszości etniczne, językowe i narodowe w Europie. Ich reprezentanci rozmawiali od 17 do 20 września w Helsinkach.

Mniejszość niemiecką w Polsce reprezentowali jej lider Rafał Bartek, Bernard Gaida, pełnomocnik VdG ds. współpracy międzynarodowej i były wiceprezydent FUEN oraz Paulina Widera, przewodnicząca Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej.

– W dyskusji kongresowej pojawił się opolski akcent – relacjonuje Rafał Bartek. – Pan Stanisław Wolny z TVP Opole w panelu poświęconym funkcjonowaniu mediów publicznych w kontekście problematyki mniejszościowej opowiadał o programie „Schlesien Journal”, który stworzony jest przez mniejszość niemiecką, a produkowany od dwóch lat przez TVP. Mówił o tym jako o przykładzie dobrej praktyki. Pokazał film o pracy nad tym programem. Zrobił bardzo dobre wrażenie.

Delegaci z różnych krajów zwracali uwagę na trudności z docieraniem z treściami obecnymi w mediach tradycyjnych – należy do nich także telewizja – do młodej generacji odbiorców.

– Gospodarze pokazali nam, jak w Finlandii funkcjonuje dwujęzyczność fińsko-szwedzka – dodaje pan Bartek. – Szwedzi stanowią w tym kraju raptem około 5-5,5 procent ludności. Ale burmistrz Helsinek przywitał nas po szwedzku, a dwujęzyczne funkcjonowanie administracji jest tam czymś zupełnie naturalnym. Podobnie jak powszechna obec-

ność rozmaitych dwujęzycznych informacji w przestrzeni miejskiej. To robiło ogromne wrażenie. Odwiedziliśmy też pod Helsinkami szwedzką mniejszościową szkołę. Wszyscy pracujący w niej nauczyciele (nie tylko specjaliści od języków) są dwujęzyczni.

Jeden z kongresowych paneli dotyczył geoblockingu, czyli technologii ograniczającej dostęp do treści internetowych, usług lub produktów na podstawie lokalizacji geograficznej użytkownika. Temat na forum mniejszości narodowych powraca stale, ale rozwiązań nie widać.

Lider MN w Polsce zabrał głos w dyskusji na ten temat.

– Zwróciłem uwagę, że mniejszość niemiecka, która często – zresztą zupełnie słusznie – uważana jest załącznik między narodami i kulturami, przez całe lata miała swobodny dostęp do kultury kraju macierzystego – podkreśla Rafał Bartek. – Działacze bez przeszkód prenumerowali niemieckie gazety. Dostawali je oczywiście w całości. Kto dzisiaj chce wykupić online abonament prestiżowego niemieckiego czasopisma, ma do niektórych materiałów, zwłaszcza audiowizualnych, zamkniętą drogę. Tylko dlatego, że mieszka poza Republiką Federalną. Wszyscy w Europie mamy wspólne problemy i zagrożenia. Ale rozwiązań szukamy indywidualnie, bo droga do znacznej części informacji z zagranicy jest zamknięta. Każdy ma swoją medialną kapsułę.

Delegaci MN z Polski podnieśli też kwestię niedobrych dla mniejszości zmian statutowych. Jedną z nich jest zapis, który pozwala na wybór do prezydium FUEN tylko jednego przedstawiciela grupy językowej, np. z krajów języka niemieckiego. Nawet jeśli w tych krajach jest kilku bardzo dobrych kandydatów.

Pielgrzymka Narodów. Burzmy mury, budujmy mosty

Trzecia sobota miesiąca to od 31 lat dzień spotkania w sanktuarium Maria Hilf Czechów, Polaków, członków mniejszości niemieckiej ze Śląska Opolskiego i Niemców z Republiki Federalnej Niemiec. Modlitwa na różańcu, msza św. i popołudniowe nabożeństwo odbyły się w trzech językach.

Pielgrzymi przyjechali do sanktuarium autokarami (m.in. dwa zorganizował Związek Niemieckich Stowarzyszeń) i samochodami prywatnymi. Było ich więcej niż w ostatnich latach. Wypełnili szczerze ławki przed ołtarzem i podcienia otaczające plac przed sanktuarium.

– Zainteresowanie pielgrzymką było w tym roku bardzo duże, cieszy się Marek Golla, lider DFK w Kotorzu Małym. – Już dwa tygodnie przed datą pielgrzymki mieliśmy tylu chętnych, ile miejsc w autokarze, czyli 30 osób. To wyraźnie więcej niż w minionych latach. Do Panny Marii Pomocnej każdy ze swoją intencją przyje-

dza i jej te prośby powierza. A wszyscy, jak myślę, modlimy się o pokój, szczególnie w Ukrainie i o rozwiązanie różnych problemów w Europie. Także tych z dostępem do paliwa.

Gabriela Popek przyjechała autokarem w grupie z Dziekwowic. Jak szacuje, to jej dziesiąty udział w Pielgrzymce Narodów.

– To jest szczególna modlitwa w trzech językach do Matki Bożej – mówi. – Pocho- dzący z naszej parafii ks. prof. Piotr Tarliński przez lata tę pielgrzymkę organizował. Nasza parafia z nim przyjeżdżała i tak już zostało. Przycho- dzę tu dziś prosić o zdrowie. Dla siebie i dla bliskich.

Ze Strzelec Opolskich przyjechała do Złatych Hor

– po raz pierwszy – Marzena Jaskólska.

– Jeszcze tu nie byłam, a wiem, że to wieloletnia tradycja kultywowana w środowisku mniejszości niemieckiej. Po drodze byliśmy też w sanktuarium w Prudniku-Lesie. Przywiozłam intencje tych, co mnie o modlitwę prosili i jestem dobrej myśli. Ja sama mam dwie wiodące intencje. Pierwsza jest małżeńsko-rodzinna, druga zawodowa.

Pielgrzymkę przygotował duszpasterz mniejszości narodowych i etnicznych diecezji opolskiej ks. prof. Andrzej Anderwald. Serdecznie witał wszystkich uczestników, w tym pielgrzymów z niemieckiej diecezji Erfurt, którzy

przyjechali ze swoim pochodzącym ze Śląska Opolskiego proboszczem, ks. Andrzejem Mittmannem oraz przedstawicielami organizacji Heimatawerk Schlesischer Katholiken z jej przewodniczącym, drem Bernhardem Jungnitzem. Zachęcił do modlitwy w intencjach wszystkich pielgrzymów, także tych, którym choroba nie pozwoliła przyjechać do sanktuarium, chociaż chcieli. A także za dawnych, zmarłych już pątników.

Koncelebrowanej mszy św. po czasku, po polsku, po niemiecku i po łacinie przewodniczył biskup Martin David ordynariusz obchodzącej 30-lecie istnienia diecezji ostrawsko-opawskiej. Kazanie wygłosił

Samorządy chcą i potrafią się troszczyć o kulturowe dziedzictwo

W Opolu odbył II Kongres Śląskich Samorządowców. W Sali Orła Białego przeprowadzono dwa panele dyskusyjne. Wśród gości na widowni byli wójtowie i burmistrzowie wielu opolskich gmin.

Symposium pod hasłem „Jak chronić dziedzictwo” otworzyli burmistrz Leśnicy i przewodniczący Śląskich Samorządowców Łukasz Jastrzębski oraz wicemarszałkini województwa opolskiego Zuzanna Donath-Kasiura.

– Temat kongresu jest ważny przede wszystkim dla nas, samorządowców – podkreślił przewodniczący – którzy każdego dnia odpowiadamy za nasze lokalne wspólnoty. Na co dzień zajmujemy się budową dróg, żłobków, przedszkoli i szkół czy bezpieczeństwem publicznym. Ale często historia przychodzi do nas sama. W postaci zabytkowego budynku czy cmentarza. Przychodzi, gdy trzeba nadać nazwę ulicy. Z tym wiążą się często emocje i dyskusje.

Pierwszy panel pt. „Dla- czego i jak w nowoczesny sposób chronić trudne dziedzictwo kulturowe” poprowadził Zbigniew Przybyłka, historyk i filolog klasyczny, publicysta zajmujący się problematyką regionalnej pamięci.

Jako pierwszy głos w dyskusji zabrał Rafał Bartek, przewodniczący sejmiku i lider mniejszości niemieckiej. Mówił o pomniku i amfiteatrze na Górze św. Anny, które od lat czekają na wypracowanie wizji ich przyszłości.

– Ministerstwo Obrony Narodowej zapowiada, że wyremontuje pomnik. Dół, czyli amfiteatr go za bardzo nie interesuje. Słyszę, że po renowacji pomnik zostanie, ale bez sierpa i młota. Brakuje ogromnie woli opowiedzenia kontekstu tego miejsca. Dobrej

wystawy plenerowej, która by o tych miejscach i ich przeszłości opowiedziała. Od 1921 roku po współczesność. Jeśli będziemy edukować, to nie trzeba się będzie domyślać. Tak się robi w innych krajach. Byłem kilka lat temu w jednej z bawarskich miejscowości, gdzie jest ulica Hindenburga. Hindenburg budził wówczas w Niemczech kontrowersje. Toteż na ulicy postawiono kilka stacji przywołujących zarówno jasne, jak i ciemne barwy jego działalności.

Prof. Joanna Lusek, historyczka i muzealnica stoi na czele Delegatury Instytutu Pamięci Narodowej w Opolu. – Wcześniej pracowałam w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu – przypominała – i łączyłam perspektywę polską, niemiecką, czeską. Było

tych projektów wiele. Musimy pamiętać, że żyjemy, chodząc po śladach. I nie wolno nam śladów naszych poprzedników zaniedbywać. Obecnością rzeczy przyszłych jest pamięć o rzeczach teraźniejszych i ich postrzeganie. Rozwiązując problemy związane z zapatrywaniem się na dziedzictwo, obie perspektywy powinniśmy mieć na uwadze. Zwłaszcza na Śląsku, także Śląsku Opolskim powinniśmy brać pod uwagę polską i niemiecką perspektywę. Nie możemy nie dostrzegać drugiej strony. Pomyślmy, jak wyglądałaby historia Górnego Śląska bez obu perspektyw? – pytała retorycznie.

Kolejnym uczestnikiem panelu był dr David Skrabanina, dyrektor Muzeum Ziemi Górnośląskiej w Ratingen.



Pątnicy przyjechali w tym roku do Maria Hilf bardzo licznie.

opolski biskup pomocniczy Rudolf Pierskała. Wśród koncelebransów był o. Marian Arndt, duszpasterz katolików niemieckojęzycznych z Wrocławia.

– Budujcie duchowe mosty – mówił biskup – papież Leon nas do tego zachęca. Budujcie przez dialog i spotkanie. Nie budujcie murów. W świecie potrzebni są prorocy, którzy będą budować mosty między ludźmi. Ta Pielgrzymka Narodów to jest bardzo dobra okazja. Każdy z nas może i powinien duchowe mosty budować: w rodzinie, w małżeństwie, w parafii, w regionie w ojczyźnie. Bo duchowe mosty tworzą przestrzeń nadziei na przyszłość. Bo po moście można przejść do drugiego człowieka, na

drugą stronę. A jak jest mur? Głową muru nie przebijesz.

Dopełnieniem pielgrzymki po przerwie na posiłek było popołudniowe nabożeństwo ku czci Matki Bożej.

– „Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” – mówił, cytując św. Pawła, biskup Martin David. – Te słowa tutaj, w Maria Hilf i w tym czasie mają dla nas szczególne znaczenie. Bóg na nowo uczy nas spotykać się ze sobą. Nie przez wymazanie przeszłości, lecz przez to, że łączy nas swą miłością i przebaczeniem. Przechodzimy z różnych krajów, mówimy różnymi językami, mamy odmienne historyczne doświadczenia, ale stajemy wspólnie przed

jednym ołtarzem i jednym Chrystusem.

Ważnym składnikiem programu Pielgrzymki Narodów stanowi muzyka. Śpiewy w trzech językach: czeskie, niemieckie i polskie pomagają zbudować wspólnotę. W tym roku zadbał o nią ks. Daniel Nowak, organista Michał Blechinger, Orkiestra Dęta z Toszka oraz reprezentujący tamtejsze DFK zespół „Con Colore”.

Początek historii sanktuarium w Złoty Horach sięga wojny trzydziestoletniej. Szczyt zainteresowania sanktuarium przeżywało przed II wojną światową. Odwiedzało je wtedy ok. 100 tys. pątników rocznie.

Władze komunistyczne starały się to miejsce kultu

zniszczyć. 22 września 1973 roku sprowadzono specjalną jednostkę z Brna, która wysadziła w powietrze cały kompleks wraz ze świątynią (miejscowi odmówili przyłożenia do tego ręki). Decyzja o odbudowie zapadła już po „jesieni ludów” 1989 roku. W 1990 w czasie pielgrzymki do Czech kamień węgielny poświęcił Jan Paweł II. Odnowione sanktuarium wznowiło działalność w 1995 roku. W rocznicę konsekracji po raz pierwszy – z inicjatywy ówczesnego duszpasterza mniejszości ks. prałata Wolfganga Globischa – odbyła się Pielgrzymka Narodów.

Kustosze sanktuarium, ks. Mariusz Jończyk przypomniał, iż choć tradycja Piel-

grzymki Narodów ma 31 lat, pątnicy spotkali się po raz 30. (w roku 2024 przeszkodziła powódź). Podziękował – nieobecnemu – wieloletniemu duszpasterzowi mniejszości ks. prof. Piotrowi Tarlinskiemu, a powitał jego następcę, ks. prof. Andrzeja Anderwolda.

– Bardzo mnie cieszy duża liczba uczestników – powiedział „Heimatowi” ks. Anderwald. – Darem i łaską, która pomogła, była pogoda. – Chcę też podkreślić liczną obecność pątników zarówno z naszego regionu, jak i Czechów. Było ich w czasie modlitw i śpiewów mocno słychać. Zależało nam, by gospodarzy dowartościować. Cieszyliśmy się też gośćmi z Niemiec.

Szkolenie dla struktur mniejszości

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza osoby zaangażowane w działalność kół DFK oraz organizacji MN na Szkolenie dla Struktur Mniejszości Niemieckiej. Odbędzie się ono w dniach 17–18 października (sobota i niedziela) w Górnośląskim Centrum Kultury i Spotkań im. Eichendorffa w Łubowicach.

Uczestnicy będą pracować nad praktycznymi zagadnieniami związanymi z codziennym funkcjonowaniem organizacji, realizacją projektów itp. Zajmą się działaniami marketingowymi w kołach mniejszości, dokumentacją fotograficzną i dobrymi praktykami, organizowaniem projektów dla dzieci – zgodnie ze standardami ochrony małoletnich – oraz przygotowaniem i bezpieczną realizacją wycieczek. W programie przewidziano również blok dotyczący wyborów w strukturach mniejszości planowanych w 2027 roku oraz przygotowań, które warto rozpocząć już teraz. Ostatnia część szkolenia pt. „Niemiecki, który działa! Gry, warsztaty i animacje w praktyce”, będzie poświęcona praktycznym sposobom wykorzystywania języka niemieckiego w działalności organizacji. Szkolenie będzie prowadzone w formie warsztatowej, z naciskiem na praktyczną wiedzę, możliwość zadawania pytań oraz wymianę doświadczeń pomiędzy uczestnikami. Opłata za udział wynosi 94,50 zł. Po przesłaniu formularza zgłoszeniowego uczestnicy otrzymają na podany adres e-mail dane potrzebne do wniesienia opłaty oraz dalsze informacje organizacyjne. Formularz zgłoszeniowy i szczegółowe informacje dostępne pod linkiem na stronie www.haus.pl W razie pytań do Państwa dyspozycji pozostaje koordynatorka projektu Emilia Schmolke, e-mail: emilia.schmolke@haus.pl Projekt finansuje Federalne Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przez pośrednictwo VdG.



Na zdjęciu od lewej: Zbigniew Przybyłka, Rafał Bartek, Joanna Lusek, David Skrabania i Tomasz Kandziora.

– Szansa szerszego spojrzenia na kwestię Góry św. Anny pojawia się, gdy się wyjdzie poza wiek XX – mówił. – A my, ponieważ nadal żyjemy w państwach narodowych, sięgamy do teorii narodowych, nie powiem, że nacjonalistycznych, by opisywać historię. Nawet odległą – z XV i XVI wieku. A wtedy dzisiejsze pojęcie narodu było obce. Nawet władcom tego regionu. Rodzina von Gaszyn związana z historią Góry św. Anny, założeniem klasztoru

itd. jeszcze w XVI wieku nosiła nazwisko Gaszyński i pochodziła z ziemi wieluńskiej. To nie była ziemia szczelnych granic ani języków, które ludzie rozdzielały.

Kongresowi towarzyszyła przygotowana przez placówkę w Ratingen wystawa o Kościele katolickim na Śląsku w okresie nazizmu i komunizmu.

Tomasz Kandziora, wójt gminy Reńska Wieś, przyznał, że jako samorządowiec musi się bardziej niż

wcześniej liczyć z historyczną i kulturową wrażliwością wszystkich mieszkańców.

– Dbam o popularyzowanie historii lokalnej, dbam o zabytki, ale wiem, że muszę wszystkie wrażliwości uwzględniać i zaspokajać oczekiwania całej społeczności – mówił. – Nie jest to łatwe. Zawsze się człowiek komuś narazi. Przykład: Upamiętnialiśmy katastrofę kolejową, jaka miała miejsce w listopadzie 1939 roku. Ofiarami byli mieszkańcy Reń-

skiej Wsi i gmin ościennych. Wystarczyło, że w pociągu tym jechali wracający z przepustki żołnierze, by nam zarzucano, że czcimy nazistów. Za taką wrażliwością zwykajnie nie nadążaliśmy.

Program kongresu dopełniał panel: „Pomiędzy dziedzictwem a praktyką. Jak chronić i gdzie pozyskać środki na ochronę dziedzictwa kulturowego”.

– Mamy dużą trudność w prowadzeniu rozmów o tym, jak konserwować i re-

stauować miejsca z trudną przeszłością – powiedział „Heimatowi” Rafał Bartek pytany o oczekiwane efekty kongresu. – Rewitalizacja odbywa się z reguły pod dyktando właściciela. A nie zawsze tak powinno być. Bo jeśli zarządzającym jest polityk, określona władza, to jego wizja może się nie podobać tym, którzy przyjdą po nim. Kiedy politycy nie mają jasności, co robić, skutek albo jest taki, że nic się nie dzieje. Tak jest obecnie z pomnikiem i amfiteatrem na Górze św. Anny. Albo dzieje się źle, gdy ktoś niewygodny dla niego obiekt zasłania, niszczy lub prowadzi dyskurs w stronę jego likwidacji.

– Liczę po kongresie na dwie konkluzje: O trudnych miejscach trzeba rozmawiać w kontekście pedagogicznym – dodał. – Opowiadać pełną historię spornych miejsc i nie bać się tego. Po drugie, zanim włączymy do decyzji architekta i planistów, powinno się uwzględnić głos historyków i społeczeństwa. Tego społecznego dialogu na razie bardzo w Polsce brakuje.



Fot. FB

Naucz się pokazywać region

Znasz ciekawe miejsca, lokalne historie, zabytki lub tradycje, o których warto opowiedzieć innym? A może chcesz nauczyć się ciekawie i profesjonalnie prezentować swoją miejscowość lub region?

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej zaprasza na szkolenie dla przyszłych przewodników regionalnych. Dowiesz się w jego ramach, jak przygotować własną trasę zwiedzania, jak wyszukiwać informacje o historii ciekawych miejsc. A ponadto, jak pracować z grupą oraz opowiadać tak, by zainteresować słuchaczy.

Terminy szkoleń: 15 i 16 października, godz. 17:00–21:00 – prowadząca Bogna Piter (na zdjęciu) oraz 23 października i 6 listopada, godz. 17:00–21:00 – prowadząca Aneta Lissy-Kluczny.

Miejsce zajęć: Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Opolu, ul. 1 Maja 13/2.

Zgłoszenia do 13 października 2026. Poczta elektroniczna: haus@haus.pl lub telefonicznie: 77 407 95 15. Liczba miejsc ograniczona!

Uroczystym koncertem w opolskiej szkole muzycznej rozpoczną się 2 października 23. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim organizowane przez TSKN. Do końca października mieszkańcy regionu będą mieli okazję wziąć udział w około 40 wydarzeniach m.in. w Opolu, Gogolinie, Strzelcach Opolskich, Głucholazach, Kamieniu Śląskim, w Kolonowskim i w Nysie.

Wśród zaplanowanych wydarzeń znalazły się koncerty, warsztaty, spektakle teatralne, wystawy, wykłady oraz spotkania skierowane zarówno do dzieci i młodzieży, jak i dorosłych.

Dla miłośników sztuki przygotowano m.in. wystawę „Niemiekojęzyczne książki o sztuce w zbiorach specjalnych MBP” w Miejskiej Bibliotece Publicznej

w Opolu oraz ekspozycję „Listy z Nysy” w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie oraz wystawy z wprowadzaniem kuratorskim w Muzeum Śląska Opolskiego.

Nie zabraknie także propozycji dla dzieci i młodzieży: spektaklu Teatru z Koblenz

w Opolskim Teatrze Lalki i Aktora, lekcji bibliotecznych, nocy strachów „Gruselnacht” w Bibliotece Eichendorffa czy gry miejskiej Stadtrallye przygotowanej przez Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej.

Wśród tegorocznych gości specjalnych znajdą mu-

zy z Moguncji, działający przy stowarzyszeniu Villa Musica z partnerskiego regionu Nadrenii-Palatynatu. Ich koncert w Muzeum Diecezjalnym w Opolu odbędzie się 17 października. Podczas Dni Kultury Niemieckiej publiczność będzie mogła posłuchać również takich arty-

stów jak Piotr Lempa, Oskar Koziółek-Goetz czy pianista Johannes von Ballestrem.

Finałem Dni będą spektakle Teatru z Koblenz dla dzieci i dorosłych, które odbędą się 31 października w Teatrze Lalki i Aktora. Będzie to wyjątkowa okazja, aby spotkać się z niemiecką sztuką teatralną.

– Zależy nam, aby nie tylko pielegnować nasze dziedzictwo, język i tradycje, ale także dzielić się nimi z innymi i tworzyć przestrzeń do spotkania ponad podziałami. Dlatego zapraszamy wszystkich mieszkańców regionu – niezależnie od wieku, pochodzenia czy znajomości języka niemieckiego – do udziału w tegorocznych wydarzeniach. Wierzę, że kultura ma niezwykłą moc łączenia ludzi – podkreśla Rafał Bartek, przewodniczący TSKN.

Program Dni dostępny na skgd.pl



Fot. Theater Koblenz

Teatr z Koblenz pokaże w Opolu m.in. „Czerwonego Kapturka”.

„Niemieckie Kluby Malucha 2026” czekają

Nabór do projektu tylko do końca września! Skierowany jest do najmłodszych członków MN oraz do rodziców wychowujących dzieci dwujęzycznie. Zainteresowane koła DFK mogą założyć Klub Malucha w swojej miejscowości, zgłaszając się do udziału w projekcie.

Polega on na organizacji regularnych zajęć animacyjnych, które składają się z 14 spotkań po trzy jednostki lekcyjne. Uczestnicy pozna-

ją język niemiecki oraz zapoznają się z kulturą mniejszości przez udział w zabawach, wykonywanie prac plastycznych, pracę z materiałem obrazkowym, naukę wierszyków czy śpiewanie piosenek.

Klub może działać wyłącznie przy DFK, które zgłasza chęć udziału w projekcie. Po otrzymaniu potwierdzenia ze strony VdG o możliwości organizacji klubu, DFK może rozpocząć działania. Grupa uczestników powinna składać się z 8 do 12 osób.

DFK odpowiada za: rekrutację uczestników, znalezienie osoby prowadzącej zajęcia, udostępnienie pomieszczenia do przeprowadzenia spotkań.

Realizator projektu zapewni: honorarium i umowę dla osoby prowadzącej zajęcia, konspekty w formie online, wyposażenie klubu (krzeselka, stoliki, dywaniki, materiały edukacyjne), zwrot kosztów za materiały warsztatowe oraz środki czystości, ulotkę in-



Fot. DFK Staniszcze Wielkie/VdG

Do grupy może należeć od 8 do 12 osób.

formacyjną oraz wszelkie niezbędne formularze (formularze zgłoszeniowe, zgody rodziców, dziennik zajęć, ankieta ewaluacyjna).

Formularz zgłoszeń dla DFK dostępny na vdg.pl Osoba do kontaktu: Karolina Kazik: karolina.kazik@vdg.pl; +48/515-186-685.

HEIMAT MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Czas na rozmowy po niemiecku

Chcesz porozmawiać po niemiecku, poznać fajnych ludzi i spędzić relaksujący wieczór? W takim razie spotkania w ramach projektu Deutsch-Stammtisch są dla Ciebie! Najbliższe spotkanie odbędzie się we wtorek, 6 października o 17.00 w Caffè Pod Arkadami w Opolu. Organizatorem jest DFK Opole-Centrum.

– Idea takich spotkań ma w Niemczech długą tradycję – mówi Joanna Hassa, dyrektor biura VdG i liderka DFK Opole-Centrum. – W środo-

wisku mniejszości niemieckiej inicjatorką podobnych spotkań była ponad dekadę temu pani Sabine Haake, w latach 2014–2018 konsul Niemiec w Opolu. Idea ewoluowała i rozwijała się intensywnie. W szczytowym momencie Deutsch-Stammtisch gromadził regularnie 30–40 osób. Zaskoczyła nam pandemia. Po wyjeździe pani konsul z Opola spotkania wzięła pod opiekę IfA, a następnie nasze koło DFK.

– W tych spotkaniach i rozmowach nie chodzi tu



Fot. DFK Centrum

Na konwersację po niemiecku przychodzi co miesiąc kilkanaście osób.

o perfekcyjną gramatykę ani o bezbłędne zdania tylko o radość z rozmowy – dodaje Joanna Hassa. – Dyskutujemy, śmiejemy się, wymieniamy poglądy na różne tematy. Nigdy ich nie brakuje. Zaprasza-

my wszystkich chętnych. Niezależnie od tego, czy dopiero zaczynają naukę niemieckiego, czy już mówią płynnie.

Od około roku spotkania odbywają się zawsze w pierwszy wtorek miesiąca. Ustali-

ło się też miejsce – Caffè Pod Arkadami w Opolu, a także – na poziomie kilkunastu osób – liczba uczestników. Udział w spotkaniu 6 października zapowiedziała konsul Niemiec w Opolu Marlen Sulzer.